



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 27 kwietnia 2021 roku (I ACa 951/21)

1. Nie budzi wątpliwości istnienie interesu prawnego Powodów w uzyskaniu wyroku ustalającego nieważność umowy kredytu, nawet w sytuacji jednoczesnego dochodzenia roszczenia o zapłatę.
2. Tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy, czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie.
3. Prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji, gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego na *ius retentionis*.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Zbigniew Ciechanowicz

Protokolant: St. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2022 r. na rozprawie w Szczecinie sprawy z powództwa K.M., M.M. i M.K. przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę i ustalenie na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 13 października 2021 r. sygn. akt I C 580/20:

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od pozwanej na rzecz każdego z powodów po 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Uzasadnienie

Powodowie K.M., M.M. oraz M.K. pozwem z dnia 22 kwietnia 2020 r. (k.3-23) przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. w W. wnieśli o: zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów K.M. i M.M. kwoty 137 446,59 zł wraz z odsetkami za opóźnienie licznymi od ww. kwoty od dnia 24 marca 2020 r. do dnia zapłaty – z tytułu zwrotu wszystkich świadczeń otrzymanych od strony powodowej przez pozwanego i jego poprzednika prawnego, (...) Bank (...) S.A. w okresie od dnia 15 maja 2010 r. do dnia 15 lutego 2013 r. na podstawie umowy o kredyt nr (...), jako świadczeń nie należnych z uwagi na bezwzględną nieważność ww. umowy w całości; o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy o kredyt nr (...) zawartej w dniu 3 grudnia 2009 r. między K.M., M.M. oraz M.K. a poprzednikiem prawnym pozwanego ((...) Bank (...) S.A.).

Powodowie sformułowali również żądania ewentualne.

Pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pozwany zakwestionował roszczenia powodów co do zasady i wysokości. Dodatkowo pozwany zgłosił zarzuty: braku interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie, zarzut przedawania roszczeń o zapłatę, braku wykazania roszczeń oraz wystąpienia przesłanek wyłączających możliwość zwrotu spełnionych świadczeń (art. 409 i 411 k.c.).

Wyrokiem z dnia 13 października 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powodów K.M. i M.M. kwotę 137 446,59 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 marca 2020 r. (pkt I), ustalił, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy o kredyt nr (...) zawartej w dniu 3 grudnia 2009 r. pomiędzy powodami K.M., M.M. i M.K. a poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w (...) Bank (...) Spółką Akcyjną w G. (pkt II), oraz zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 2150,33 zł

tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie oparto o następujące ustalenia:

K.M. i M.M. są małżeństwem. M.K. jest córką K.M. W 2009 r. K.M. i jej mąż postanowili zakupić dom w miejscowości J., którego wartość wynosiła około 600 000 zł. W tym czasie zamieszkiwali w mieszkaniu w S. W związku z decyzją o zakupie domu K.M. udała się do placówki poprzednika prawnego pozwanego banku (...) S.A. (...) Banku S.A. w celu uzyskania informacji o ofercie kredytowej. Powódka była już klientem (...) Banku S.A., albowiem posiadała już kredyt w tym banku na zakup mieszkania w S. Wszelkie czynności i rozmowy poprzedzające zawarcie umowy kredytu prowadziła wyłącznie powódka K.M. Pozostali powodowie stawili się w banku dopiero na podpisanie umowy kredytowej.

W 2009 r. w ofercie (...) znajdowały się kredyty hipoteczne denominowane kursem waluty obcej oraz kredyty złotówkowe. Doradca kredytowy, prezentując ofertę banku, miał obowiązek przedstawić wszystkie rodzaje kredytów hipotecznych, w tym także kredyt złotówkowy. Ostatecznie decyzję o wyborze danego produktu podejmował klient.

W ofercie banku znajdował się również produkt bankowy „Kredyt hipoteczny (...)”, którego szczegółową procedurę uruchomienia, regulowała wówczas Instrukcja udzielania przez (...) Bank (...) S.A. Kredytu Mieszkaniowego (...) (...) stanowiąca załącznik do Zarządzenia nr (...) Prezesa Zarządu (...) S.A. z dnia 18 maja 2007 r. Zgodnie z tą instrukcją przed udzieleniem kredytu pracownik pozwanego miał dokonać prezentacji oferty kredytu w PLN, a w przypadku wnioskowania klienta o kredyt denominowany w walucie obcej był on zobowiązany:

- poinformować klienta o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu denominowanego,
- przedstawić symulację wzrostu kosztów obsługi kredytu (wysokości rat kapitałowo-odsetkowych) w zależności od wzrostu kursu waluty,
- poinformować o ryzyku stosowania zmiennej stopy procentowej poprzez przedstawienie symulacji wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w zależności od wysokości stopy procentowej,
- upewnić się, że klient jest świadomy ryzyka związanego ze stosowaniem zmiennej stopy procentowej oraz ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty i w razie potrzeby wyjaśnić klientowi niejasne kwestie,
- poinformować klienta o rzeczywistej stopie procentowej, całkowitym koszcie kredytu, w tym innych pozostałych kosztach, a także łącznej kwocie kosztów związanych z zawarciem umowy zawierającej symulację wzrostu kosztów obsługi kredytu (wysokości rat kapitałowo-odsetkowych) w zależności od jego stopy procentowej,

- przyjąć od klientów pisemne oświadczenia związane z faktem poinformowania o ryzyku zmiennej stopy procentowej oraz ryzyku kursowym, w tym, że ryzyka te akceptują oraz że odrzucają propozycję banku udzielenia im w pierwszej kolejności kredytu złotowego, wówczas gdy decydują się na kredyt denominowany.

Zgodnie z treścią instrukcji sporządzenie umowy o kredyt w przypadku kredytów denominowanych miało uwzględniać sposób przeliczenia kwoty kredytu po kursie kupna danej waluty według aktualnej Tabeli kursów z dnia złożenia wniosku, obowiązującej w momencie dokonywania przeliczeń kursowych – gdy wnioskodawca wnioskował o kwotę kredytu w walucie obcej. Procedura udzielania kredytu zakładała także, że w przypadku kredytów denominowanych wypłata środków następuje w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, a przeliczeń kwot i walut uruchomianego kredytu następować miało po kursie kupna według Tabeli Kursów obowiązującej w dniu wypłaty środków w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

Instrukcja nie zawierała zapisów dotyczących możliwości negocjowania kursu waluty przez klientów banku.

Klienci ubiegający się o kredyt denominowany mogli negocjować postanowienia umowy kredytowej w zakresie warunków cenowych. W przypadku większych odstępstw cenowych, wymagana była zgoda dyrektora oddziału lub zastępcy dyrektora lub pracownika centrali banku. Aby uzyskać taką akceptację, klienci składali stosowny wniosek w formie pisemnej. W przypadku kredytów denominowanych kursem CHF, wypłata środków następowała w złotówkach po przeliczeniu wyrażonej w umowie kredytowej kwoty CHF, po kursie kupna z Tabeli kursów banku z dnia wypłaty środków. Niektórzy klienci otrzymywali zgodę na wypłatę środków z kredytu po indywidualnym kursie negocjowanym. W takim przypadku klient zawierał z bankiem odrębną umowę ramową na indywidualne negocjacje kursu wypłaty kredytu. Negocjacji dokonywali klienci w formie telefonicznej ze wskazanymi w umowie ramowej pracownikami departamentu sprzedaży produktów bankowych centrali banku. Kursy negocjowane były korzystniejsze niż kursy z Tabeli kursów banku.

Pracownicy banku nie zachęcali klientów do zaciągania kredytów denominowanych kursem CHF. Pracownicy banku nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia za doprowadzenie do zawarcia umowy kredytu w CHF.

Podczas spotkania w placówce (...) Banku pracownik banku poinformował K.M., że najkorzystniejszą ofertą kredytową będzie kredyt denominowany do CHF. Powódka otrzymała ulotkę z banku dotyczącą kredytu o nazwie (...).

Powodomie nie prowadzili rozmów z pracownikiem banku na temat innych ofert kredytowych. Powodom nie została przedstawiona oferta kredytu złotówkowego.

Pracownik informował powodów, że kredyt denominowany do CHF jest to kredyt w złotych przeliczany według kursu CHF. Mówił, że zaletą tego kredytu jest niskie oprocentowanie. Nie informował powodów o ryzyku walutowym związanym z kredytami powiązаныmi z walutą CHF. Nie została również powodom przedaw-niona symulacja spłaty kredytu ani nie przedstawiono powodom archiwalnych kursów CHF. Nie zostali również poinformowani, że zmiana kursu franka szwajcarskiego będzie miała wpływ na saldo zadłużenia. Powodowie mieli świadomość, że kurs franka szwajcarskiego może się zmieniać. K.M. z uwagi na okoliczność, że była już klientem banku (...), a także z uwagi na zapewnienia pracownika banku uznała oferowany kredyt za bezpieczny produkt.

W dniu 17 listopada 2009 r. K.M. i M.M. złożyli w (...) Bank (...) S.A. wniosek o kredyt mieszkaniowy (...) na kotwę 488 000 zł. Jako walutę kredytu we wniosku wskazano CHF. Z uwagi na wydłużenie okresu kredytowania powódka zwróciła się do swojej córki M.K., aby również została współkredytobiorcą. W pkt VI ppkt 6 i 7 wniosku o kredyt mieszkaniowy powodowie oświadczyli, że: zostali poinformowani przez (...) Bank (...) S.A. o ryzyku wynikającym ze stosowania przy spłacie kredytu zmiennej stopy procentowej i to ryzyko akceptują oraz że są świadomi, że ewentualny wzrost stopy procentowej spowoduje wzrost raty kapitałoodsetkowej, a także iż zostali poinformowani przez (...) Bank (...) S.A. o ponoszeniu przez nich ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz zmiany wysokości spreadu walutowego w przypadku zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, oraz że przyjmują do wiadomości i akceptują to ryzyko. Ponadto oświadczyli, że przyjmują do wiadomości, że zmiany kursów walut oraz zmiany wysokości spreadu walutowego w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość zaciągniętego kredytu tj. kwotę kredytu do spłaty oraz wysokość raty kapitałowo odsetkowej.

W dniu 3 grudnia 2009 r. powodowie zawarli z (...) Bank (...) S.A. umowę o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...). Przedmiotowa umowa składa się z dwóch części: szczególnej (dalej: CSU) i ogólnej (dalej: COU).

Na mocy umowy na warunkach w niej określonych (...) Bank (...) S.A. zobowiązał się postawić do dyspozycji kredytobiorców kredyt denominowany udzielony w złotych w równowartości 191 401,70 CHF z przeznaczeniem na finansowanie części kosztów nabycia nieruchomości położonej w miejscowości J. (...), działki nr (...) dla których urządzone są przez Sąd Rejonowy w S. księgi wieczyste KW nr (...) i KW nr (...) (§ 1 ust. 1 i 2 CSU). Okres kredytowania ustalono od 3 grudnia 2009 r. do 15 sierpnia 2026 r. Całkowity koszt udzielonego kredytu wynosił szacunkowo 176 339,48 zł (§ 2 ust. 2 CSU). Zabezpieczeniem kredytu była m.in. hipotek kaucyjna łączna do kwoty 800 700,30 zł ustanowiona na nieruchomościach położonych w miejscowości J. (...), działka nr (...) oraz działka nr (...) (§ 3 ust. 1 CSU).

Wyplata kredytu miała nastąpić jednorazowo w ciągu nie później niż 5 dni od daty spełnienia przez kredytobiorców warunków uruchomienia. Warunkami uruchomienia kredytu były:

1. Złożenie na formularzu bankowym wniosku o wypłatę środków.
 2. Udokumentowanie ustanowienia prawnych zabezpieczeń spłaty kredytu tj. przedłożenie w banku:
 - a) potwierdzonej przez Sąd Rejonowy kopii wniosku o wpis hipoteki;
 - b) dowodu wniesienia opłaty sądowej z tytułu wpisu hipoteki;
 - c) dowodu opłacenia podatku od czynności cywilnoprawnych z tytułu ustanowienia hipoteki;
 - d) potwierdzonej przez ubezpieczyciela umowy cesji na rzecz banku praw z polisy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości wraz z poświadczoną przez pracownika banku za zgodność z oryginałem kopią polisy oraz dowodem opłacenia składki;
 - e) oświadczenia na formularzu (...) S.A.
 3. Udokumentowanie nabycia praw do nieruchomości tj. przedłożenia banku:
 - a) umowy sprzedaży nieruchomości (w formie aktu notarialnego) potwierdzającej cenę zakupu w wysokości 610 000,00 zł;
 4. Przedłożenie dowodu wniesienia wkładu własnego w kwocie 122 000,00 zł.
 5. Ustanowienie zabezpieczenia dodatkowego.
- uiszczanie prowizji z tytułu udzielenia kredytu.

Spłata kredytu miała następować zgodnie z harmonogramem spłat doręczanym kredytobiorcom w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, zaś spłata miała następować w walucie PLN.

Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej stanowiącej sumę odpowiedniej stopy bazowej powiększonej o marżę banku. Dla celów ustalenia stopy bazowej bank miał posługiwać się stawką LIBOR 3M. W dniu zawarcia umowy marża wynosiła 2,7 p.p., a oprocentowanie kredytu 5,43583% w stosunku rocznym.

W Części Ogólnej umowy ponownie wskazano, że kredyt mieszkaniowy (...) jest udzielany w złotych (§ 1 ust. 1). Kolejno w § 1 ust. 2 COU postanowiono, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych, zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Zgodnie z § 1 ust. 3 pkt 1 i 2 COU w przypadku kredytu denominowanego do waluty obcej 1) zmiana kursu waluty wpływa na wypłacane w złotych przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych;

2) ryzyko związane ze zmianą kursu waluty oraz zmianą wysokości spreadu walutowego ponosi kredytobiorca z uwzględnieniem § 11 ust. 2–4 oraz § 18 ust. 6. W § 7 ust. 1, 5 i 6 COU ustalono, że wysokość pobieranych od kredytobiorcy prowizji i opłat ustalana jest na podstawie Tabeli opłat i prowizji. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, prowizje pobierane są w złotych, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej. Do przeliczenia kwot prowizji z waluty obcej na złote stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów, obowiązującej w Banku w dniu zapłaty prowizji, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. § 11 ust 1 i 2 COU przewidywał, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty wyrażonej w walucie obcej. Do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Zgodnie zaś z § 13 ust. 7 pkt 1 COU w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli Kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

W dacie zawierania umowy kredytu powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej.

W ramach stosunku łączącego strony obowiązywały również zasady regulowane w Ogólnych Warunkach Udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...).

Z uwagi na to, że pracownik banku omówił podstawowe postanowienia umowy, powodowie nie czytali umowy przed jej podpisaniem. Nie otrzymali również wzorca umowy ani regulaminów udzielania kredytów przed podpisaniem umowy, w celu zapoznania się z ich treścią. Żadne z postanowień umowy nie były przez powodów negocjowane. Powodowie również nie zwracali się o negocjowanie postanowień umownych.

Informacje o aktualnej wysokości kursów walut obowiązujących w banku znajdowała się na tablicy ogłoszeń w placówce banku oraz na stronie internetowej banku. Powodom nie zostało wyjaśnione w jaki sposób tworzone są tabele kursowe i w jaki sposób pozwany bank ustala wysokość kursów walut.

Środki z kredytu zostały wypłacone powodom jednorazowo w dniu 9 grudnia 2009 r. w wysokości 184.303,95 CHF, co stanowiło równowartość 488 000 zł, przy zastosowanym kursie 2,6478 i na wcześniejszą spłatę kredytu 7097,75 CHF z tytułu różnic kursowych.

Kwota uzyskanego kredytu została w całości przeznaczona przez powodów na zakup domu w miejscowości J. Nieruchomość ta nigdy nie była wynajmowana. Służą ona K.M. i M.M. do zaspokajania ich potrzeb mieszkaniowych.

W dniu 4 lutego 2013 r. powodowie złożyli w (...) Banku wnioski o zmianę waluty spłaty kredytu hipotecznego na walutę franka szwajcarskiego.

W dniu 7 lutego 2013 r. pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego zostało zawarte porozumienie do umowy z dnia 3 grudnia 2009 r., na mocy którego strony ustaliły m.in. że w odniesieniu do kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może: dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w tej walucie, dokonywać w walucie, spłaty całości lub części kredytu, przed terminem określonym w umowie, a wykonanie ww. uprawnień nie będzie wiązało się z żadnymi dodatkowymi kosztami. Strony ponadto dokonały zmiany § 3 ust. 2 umowy, któremu nadały brzmienie: „w odniesieniu do kredytów denominowanych w walucie obcej kwota kredytu wypłacana w złotych, zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według bezgotówkowego kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych”.

Raty kapitałowo-odsetkowe wynikające z umowy kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. były spłacane wyłącznie przez K.M. i M.M. M.K. nie dokonywała spłat z tytułu zaciągniętego kredytu. W okresie od 15 maja 2010 r. do dnia 15 lutego 2013 r. K.M. i M.M. spłacili na rzecz banku kwotę 137 446,59 zł tytułem rat wynikających z umowy kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. Do lutego 2013 r. powodowie spłacali kredyt w złotówkach, natomiast po zawarciu porozumienia z dnia 7 lutego 2013 r. dokonywali spłat rat we franku szwajcarskim.

Pismem z dnia 18 lutego 2020 r. powodowie złożyli pozwanemu reklamację dotyczącą umowy kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. w zakresie nienależnie pobranych od powodów świadczeń z tytułu zapłaty rat kredytowych w kwocie 504 488,75 zł bądź 157 420,42 oraz 92 953,55 CHF spełnionych na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Bank (...) S.A. w okresie od dnia 15 stycznia 2010 r. do dnia 16 grudnia 2019 r. na podstawie umowy kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. z uwagi na nieważność przedmiotowej umowy w świetle przepisów prawa. Jednocześnie powodowie wskazali na dodatkową podstawę składanej reklamacji w zakresie kwoty 134 226,77 zł, jako stanowiącej równowartość nienależnie pobranych od powodów świadczeń z tytułu zapłaty rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinni oni spłacić na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego w okresie od dnia 15 marca 2010 r. do dnia 16 grudnia 2019 r. na podstawie umowy z dnia 3 grudnia 2009 r. w związku z zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość

splaconych przez powodów rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie powodowie wezwali pozwanego do niezwłocznego zaspokojenia roszczenia poprzez zapłatę kwot 505 488,75 zł bądź 157 420,48 zł i 92 953,55 CHF. Pismo to pozwany otrzymał w dniu 24 lutego 2020 r., a pismem z dnia 23 marca 2020 r. poinformował powodów, że umowa kredytu jest realizowana w sposób prawidłowy, a bank nie widzi podstaw do uwzględnienia zgłoszonych w piśmie roszczeń.

Oceniając tak poczynione ustalenia, Sąd Okręgowy powództwo główne uznał za zasadne.

Sąd uznał, że podstawą prawną roszczenia powodów o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. jest przepis art. 189 k.p.c., a powodowie mają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, gdyż tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powodów i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić ich interes prawny, zaś samo powództwo o zapłatę nie rozwiązuje sporu na przyszłość i nie rozstrzygałoby kwestii dalszego bytu umowy.

Dalej stwierdzono, że Regulacje prawne dotyczące kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej zostały wprowadzone do art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust 3 prawa bankowego z dniem 16.08.2011 r. Jednak również przed tą datą zawarcie tego rodzaju umowy kredytu było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania przewidzianej w art. 3531 k.c. (por. wyrok SN z dnia 19.04.2015 r. sygn. akt V CSK 445/14). Stwierdzić zatem należało, że łącząca strony umowa kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. nie jest nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu.

W ocenie Sądu za zasadne należało uznać argumenty powodów, zgodnie z którymi o nieważności umowy łączącej strony umowy kredytu przesądza zawarcie w niej postanowień odwołujących się do mechanizmu waloryzacji wypłaconej kwoty kredytu i rat kredytu walutą obcą, tj.:

1. § 1 ust. 1 CSU tj. Kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 191 401,70 CHF jednak nie więcej niż 488 000 zł.
2. § 1 ust. 2 COU tj. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.
3. § 1 ust. 3 pkt 2 COU tj. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej ryzyko związane ze zmianą kursu waluty oraz zmianą wysokości spreadu walutowego ponosi kredytobiorca.

4. § 8 ust. 5 COU tj. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej prowizje pobrane są w złotych, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej.
5. § 8 ust. 6 COU tj. Do przeliczenia kwot prowizji z waluty obcej na złote, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu zapłaty prowizji, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.
6. § 13 ust. 2 i 3 COU tj. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłaconej kwoty wyrażonej w walucie obcej.
7. § 13 ust. 2 i 3 COU tj. Do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.
8. § 15 ust. 7 pkt 2 lit. a COU tj. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej spłata następuje w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, przy czym do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu spłaty w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

Sąd podzielił argumentację strony powodowej, zgodnie z którą wskazane wyżej postanowienia umowy, tworzące mechanizm waloryzacji, mają abuzywny charakter w rozumieniu przepisu art. 385¹ § 1 k.c.

Za bezsporne między stronami Sąd uznał, że powodowie zawierając z pozwanym umowę kredytu posiadali status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Następnie wskazano, że kwestionowane klauzule umowne nie podlegały negocjacji, tylko zostały narzucone przez stronę pozwaną. Umowa kredytowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwany nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Z zeznań świadka D.B. wynika, że negocjacjom podlegały warunki cenowe i ewentualnie kurs według którego przeliczana była kwota kredytu w dniu wypłaty, przy czym wymagało to zawarcia dodatkowej umowy ramowej. W sprawie bezspornym jest, że powodowie takiej umowy z pozwanym nie zawierali, a z ich zeznań wynika, że o takiej możliwości nie zostali poinformowani. Zeznaniami tym nie można przeciwstawić zeznań świadka D.B., albowiem świadek nie brała udziału w rozmowach poprzedzających zawarcie umowy z powodami i nie posiadała wiedzy na temat tego jakie konkretnie informacje zostały powodom przekazane przez pracownika banku. Świadek J.S. nie pamiętał natomiast powodów i z tego względu nie mógł opisać przebiegu rozmów poprzedzających zawarcie kwestionowanej umowy. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że pozwany nie sprostował wymogowi dowiedzenia, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne były przedmiotem

indywidualnych uzgodnień. Sąd Okręgowy stwierdził, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17). Zaś w niniejszej sprawie pozwany bank nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych z wzorca umowy.

Warunki umowy, które nie były indywidualnie uzgadniane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodując znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13) Przesłanki „sprzeczności z dobrymi obyczajami” i „rażącego naruszenia interesów konsumenta” muszą być spełnione łącznie (por. np. wyr. SN z 29.8.2013 r., I CSK 660/12; wyr. SA w Warszawie z 26.4.2013 r., VI ACa 1571/12). Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. Obydwa te kryteria powinny być spełnione łącznie” (zob. też wyr. SA w Warszawie z 18.6.2013 r., VI ACa 1698/12). Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron (tak M. Śmigiel, *Wzorce umów*; I. Wesołowska, *Niedozwolone postanowienia umowne*, w: *Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta*, red. C. Banasiński). W rozumieniu art. 3851 § 1 k.c. rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym”. Oceniając postanowienie, należy – z uwzględnieniem motywu 16 dyrektywy 93/13/EWG – sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary. Skłania to do przyjęcia, że postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta (w orzecznictwie zob. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008 nr 7–8, poz. 87, s. 115).

Kwestionowane przez powodów postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych Sąd I instancji uznał za sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcom kredytu, jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorcy nie mieli wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie mieli świadomości, jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Zatem nie byli w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwany bank została prawidłowo obliczona. Nadto ani umowa ani związane z umową dokumenty nie wskazują, w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powodów. Powodowie nie uzyskali w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Przyznanie sobie przez bank uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego należy uznać za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie było bowiem wiadomym dla powodów w jaki sposób, w oparciu o jakie czynniki, kurs ten był ustalany.

Ponadto nie wyjaśniono kredytobiorcom, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Aktualne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej formułuje bardzo rygorystyczne wymogi dla oceny, czy obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta (sygn. C-776/19, C-51/17).

W ocenie Sądu przed zawarciem umowy bank nie dopełnił obowiązku informacyjnego, który uświadamiałby klientowi, jaka jest realna skala ryzyka związanego z kredytem denominowanym w szczególności w zakresie zmiany kursu waluty, do której kredyt był denominowany. Pozwany nie przedstawił w istocie żadnych dowodów, które pozwalałyby ustalić jaki był zakres przekazanej powodom informacji o skali ryzyka związanego ze wzrostem kursu waluty. W szczególności dowodu tego nie stanowią zeznania świadków D.B. i J.S., albowiem pierwszy ze świadków nie uczestniczył w rozmowach z powodami, a drugi – w ogóle powodów nie pamiętał i nie potrafił przytoczyć żadnych szczegółów dotyczących rozmów poprzedzających zawarcie spornej umowy. Pozwany nie wykazał, by powodom prezentowano jakiegokolwiek symulacje obrazujące wpływ zmian oprocentowania kredytu i kursu waluty na wysokość miesięcznych rat kapitałowo-odsetkowych czy salda kredytu. Brak było ze strony poprzednika pozwanego Banku informacji, które odzwierciedlałyby skalę realnego ryzyka, jakie wiązać się może z tego rodzaju

produktem i dawały powodowi możliwość podjęcia świadomej decyzji przy znajomości pełnych konwencji o związaniu się umową tego rodzaju.

Co więcej, skali ryzyka nie potwierdzają także zawarte w pkt VI ppkt 6 i 7 wniosku o kredyt mieszkaniowy oświadczenia, a nadto uregulowania zawarte w § 1 ust. 3 pkt 1 i 2 Części Ogólnej Umowy, z którymi powodowie się zapoznali i które zostały przez nich podpisane.

Zdaniem Sądu powodowie powinni byli otrzymać informację w dwóch wymiarach: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot – wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty obcej – należało także wskazać możliwości do określenia poziom kursu waluty CHF. Takie jednak okoliczności w niniejszej sprawie nie zaistniały. Powodowie otrzymali jedynie podstawowe informacje o ryzyku kursowym. Dla spełnienia powyższego obowiązku banku nie było wystarczające podpisanie na etapie wniosku kredytowego oświadczeń, czy też zawarcie ich w umowie, że zostali poinformowani o ryzyku walutowym i ryzyku zmiany stóp procentowych. Takie oświadczenia nie przesądzają o tym jaki był zakres tej informacji i czy była ona wyczerpująca dla podjęcia decyzji o wyborze waluty kredytu. Oceniając powyższą kwestię z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, nasuwa się wniosek, że gdyby banki udzielały rzetelnej informacji w zakresie ryzyka walutowego i w symulacjach pokazywały również te najbardziej niekorzystne, podobne do tego, jaki zdarzył się na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, to klienci nie decydowaliby się na tego typu kredyty, pomimo niższej raty początkowo nawet o kilkaset złotych. Treść złożonych przez powodów oświadczeń tylko pozornie wprowadza klientów banku w stan świadomości realnego zagrożenia jakie wiąże się ze zmianą kursu waluty. Nie wskazuje bowiem precyzyjnie konsekwencji wahań CHF na rynku walutowym. W ocenie Sądu jedynie zaprezentowanie zarówno ówczesnie aktualnych, jak – co istotne – skrajnych (korzystnie i niekorzystnie) prognoz spłaty, przełożyłoby się na rzeczywistą świadomość klienta odnośnie rozmiaru ryzyka. Pozwany nie wykazał, że powodowi przedstawiono jakąkolwiek symulację. Także i taką odnoszącą się do stanu na dzień inny aniżeli dzień zaciągnięcia kredytu w CHF, czyli w okresie, w którym spłata takiego zobowiązania była korzystna. To zaś nie dało pełnego obrazu co do realnych ryzyk. Należy przy tym mieć na uwadze, że po jednej stronie mamy do czynienia z przedstawicielem banku – osobą zawodowo trudniącą się pozyskiwaniem kredytobiorców dla banków, profesjonalnie ukierunkowanym w dziedzinie bankowości i usług finansowych, z drugiej zaś strony są osoby fizyczne, które niezależnie od wykształcenia, nie muszą posiadać specjalistycznej wiedzy ekonomicznej.

Wniosek powyższy wynika z orzecznictwa TSUE, w którym wskazuje się na bardzo ważną kwestię realizowania przed przedsiębiorcą tzw. zasady przejrzystości materialnej. W orzecznictwie TSUE bardzo mocno akcentowany jest deficyt informacyjny po stronie konsumenta, skutkujący istnieniem po stronie przedsiębiorcy przedkontraktowego obowiązku informacyjnego. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny ciążyący na przedsiębiorcy – tu na Banku – wpływa na ocenę w konsekwencji czy dane postanowienie ma charakter abuzywny (C-186/16, C-26/13, C-96/14). W konkluzji Sąd stwierdził, że samo zaniechanie informacyjne może stanowić samoistną przesłankę stwierdzenia abuzywności danego postanowienia umowy.

Argumentacja banku o świadomości powodów, co do istniejącego ryzyka nie przystaje zatem do podstawowych zasad ochrony konsumenta, jakim służy przywołana wyżej dyrektywa oraz jakim służy art. 385¹ § 1 k.c. Analiza treści pouczeń/oświadczeń prowadzi do wniosku, że w swej warstwie treściowej i komunikacji są one zbieżne, lecz nad wyraz lakoniczne w zakresie wyjaśnienia na czym ryzyko kursowe polega i w jaki sposób może wpłynąć na zakres zobowiązania kredytobiorców – jak działa mechanizm takiego ryzyka w odniesieniu do raty kredytu i salda kredytu. Powodowie zeznali, iż byli przekonani, że ewentualne ryzyko związane z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, jest niewielkie. Można także przyjąć, że oświadczenia o ryzyku walutowym zawarte w umowie jak i złożone przez powodów na etapie wniosku kredytowego, traktowane były jako konieczna formalność dla obu stron umowy kredytowej, bez której nie doszłoby do jej zawarcia.

Sąd podkreślił, że bank nie umieścił w umowie, ani w dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo iż od 2004 r. takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów oraz pomimo obowiązku wynikającego z tzw. Rekomendacji S wydanej przez KNF w 2006 r. Brak dostatecznego przekazu informacji o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwił podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. Jak to zostało wyżej podkreślone, jedynie konieczność uzyskania wymaganych środków, dostępność produktu banku oraz zaufanie do instytucji banku ze strony powodów oprowadziły do podjęcia przez nich decyzji o zawarciu umowy.

Dokonując zatem kompleksowej oceny postanowień umowy przy uwzględnieniu omawianych powyżej aksjomatów dotyczących ochrony praw konsumenta takich jak uczciwość kontraktowa rozumiana, jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego, równa pozycja prawna stron kontraktu oraz nienarzuwanie postanowień przenoszących na konsumenta zbędnego ryzyka kontraktowego (vide: Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 19 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 265/20), Sąd doszedł do wniosku, że niedozwolony charakter mają zarówno postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy

wykonywaniu mechanizmu denominacji jak i klauzul denominacyjnych w całości, dotyczących zapisów § 1 ust. 2 (klauzula denominacyjna), § 1 ust. 3 (ryzyko kursowe), § 13 ust. 2 (przeliczenie kwoty kredytu wg kursu kupna), § 15 ust. 2 pkt 2 (przeliczenie kwoty kredytu wg kursu sprzedaży) sformułowanych w części ogólnej umowy o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...) z dnia 3 grudnia 2009 r.

Zwrócić uwagę należy na to, że w orzecznictwie sądowym, za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości rat kwoty kredytu i oprocentowania kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego bądź innej waluty obcej i odwrotnie pozostawiono nawet niewielkiemu uznaniu banku w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć, jaką wysokość kwoty kredytu i oprocentowania będzie musiał zwrócić (kwota kredytu) i zapłacić (oprocentowanie), w okresie obowiązywania umowy kredytu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1094/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 r., I ACa 16/15). Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że w opisanej wyżej sytuacji konsumenci, na skutek zastosowanych przez bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, pozostawiających bankowi pełną swobodę, zostali też obciążeni de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, którzy z kolei zostali zobowiązani do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy, niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu przedsiębiorca ją wykonuje (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16).

Rozważenia wymagało w dalszej kolejności, jaki wpływ dla bytu umowy ma zastrzeżenie klauzul abuzywnych. Pozwany twierdził bowiem, że abuzywność niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego spreadu walutowego i mechanizmu denominacji nie może powodować nieważności całej umowy, a nieważną klauzulę należy zastąpić poprzez odpowiednie stosowanie przepisu prawa materialnego.

Obecnie w orzecznictwie TSUE prezentuje się ukształtowaną wykładnię dyrektywy 93/13/EWG istotnie wpływającą na sposób i kierunki wykładni prawa krajowego dotyczącego skutków stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w umowie z konsumentem. W wyroku z 14 marca 2019 r., D. v. E. Bank Hungary (...). C-118/17 przyjęto, że przepis art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument

w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy także w przypadku, gdy prawo krajowe sankcji nieważności nie przewiduje. Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C 260/18, K.D. i J.D. przeciwko (...) Bank (...), przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Jednocześnie podkreślił, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie.

Głównym świadczeniem ze strony banku było oddanie kwoty kredytu do dyspozycji powodów a głównym świadczeniem powodów był obowiązek zwrotu kredytu w ustalonym przez strony terminie. Natomiast konstrukcja umowy powodowała, iż kwota kredytu wyrażona w walucie obcej, po uruchomieniu kredytu przeliczona została na walutę polską, od tej kwoty w walucie obcej wyliczano wysokość rat, a następnie każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. Klauzula waloryzacyjna stanowiła zatem element określający wysokość świadczeń kredytobiorcy, ponieważ bank nie byłby w stanie określić rzeczywistej wysokości raty kredytu podlegającej spłacie w PLN bez odwołania się do owej klauzuli denominacyjnej. Jednocześnie powodowie, jako kredytobiorcy nie byłiby w stanie spełniać świadczenia w PLN w przypadku braku przeliczenia rat z CHF na PLN z zastosowaniem kursu walut z bankowej tabeli kursów. Powyższe w ocenie Sądu jednoznacznie przesądza, iż klauzula przeliczeniowa stanowiła element przedmiotowo istotny umowy kredytu, ponieważ to ona kształtowała wysokość sumy kredytowej. Postanowienia umowy dotyczące waloryzacji nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe (nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał kurs, o którym mowa w tych postanowieniach), ale przede wszystkim dają one pozwanemu swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym, przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego, powodowie nie byli w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego

zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została im w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszana równowaga stron stosunku umownego, bowiem bank samodzielnie mógł wyliczać wysokość zadłużenia powodów na podstawie uprzednio ustalonych kursów walut. Po wyeliminowaniu klauzuli spreadu walutowego nie byłoby możliwości przeliczenia kwoty kredytu i rat na walutę polską, co w konsekwencji nie dałoby się pogodzić z postanowieniami przewidującymi wypłatę kredytu oraz jego spłatę w PLN.

Ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne, na uwadze należy mieć orzecznictwo TSUE, w szczególności zwrócić należy uwagę na wyrok z 29 kwietnia 2021 r. (C-19-20), w którym z jednej strony Trybunał wskazał, że przepisy unijne nie stoją na przeszkodzie, by sąd krajowy usunął jedynie część postanowienia – nieuczciwy element umowy. Dodał jednak, że taki zabieg ma sens wówczas, gdy w ten sposób zrealizowany będzie odstrasżający cel dyrektywy i o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. TSUE przypomniał, że z drugiej strony przepisy unijne stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie leży po stronie tego sądu. Jednocześnie wskazał, że jeśli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z przepisami prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, to postanowienia dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoją na przeszkodzie stwierdzeniu jej nieważności.

Kolejno, należy przypomnieć treść orzeczenia TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K.D. i J.D. przeciwko (...) Bank (...), w którym opisano, iż w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 – który wskazuje, że państwa członkowskie stanowią, iż na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków – ocena możliwości dalszego obowiązywania umowy w pozostałej części między stronami, kiedy jest to prawnie możliwe, należy do sądu krajowego w oparciu na przepisach prawa krajowego. Jak wskazał Trybunał w wyżej powołanym wyroku artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r., nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru

głównego przedmiotu umowy. Trybunał wskazał nadto, iż w świetle art. 6 ust. 1 wymienionej dyrektywy możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków, jednak wskazał również, iż niedopuszczalnym jest wypełnianie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Za zasługujący na aprobatę należy uznać także wypracowany w orzecznictwie pogląd, iż art. 385¹ §2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. (wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. sygn. akt II CSK 483/18), co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne lub denominacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy we wskazanym orzeczeniu zwrócił uwagę, iż działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe poszanowania umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. SN wyjaśnił, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co Sąd meriti powinien ocenić w konkretnych okolicznościach sprawy.

Podkreślić należy jeszcze, iż w świetle wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji lub indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej waloryzacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość

rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek – unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego.

Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument – kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do stwierdzenia nieważności umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) świadomej konsekwencji prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, skutków uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Konsument powinien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie – najkorzystniejsze.

Jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (Uchwała SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21) Niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jak wynika z uzasadnienia uchwały, dotyczy ona wykładni prawa krajowego, tym niemniej uwzględnia wiążące wskazówki wynikające z dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r.

W niniejszej sprawie powodowie konsekwentnie wskazywali, iż klauzule preliczeniowe w zawartej między stronami umowie powodują, że umowa powinna być uznana za bezwzględnie nieważną i nie wyrażali zgody na jej utrzymanie przy zachowaniu kwestionowanych klauzul. W tym stanie rzeczy brakowało podstaw do przyjęcia, że interes konsumentów przemawia za decyzją o utrzymaniu umowy w mocy w sytuacji gdy nie jest możliwe dalsze obowiązywanie umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych. W świetle przedstawionych wyżej rozważań, należało uznać iż zawarta między stronami umowa z dnia 3 grudnia 2009 r. jest nieważna. Skutkiem tego jest natomiast ustalenie, że stosunek prawny wynikający z umowy o kredyt nr (...) zawartej w dniu 3 grudnia 2009 r. pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A. nie istnieje (pkt II wyroku).

Sankcja w postaci bezwzględnej nieważności umowy powoduje taki skutek, iż umowę traktuje się tak, jakby nigdy nie była zawarta. Konsekwencją unieważnienia umowy jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe. Podstawą prawną roszczenia w takim przypadku jest art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., które dotyczą tzw. świadczenia nienależnego. Zgodnie ze wskazanymi przepisami, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.).

Zwrócić uwagę należy, iż w zakresie wzajemnego rozliczenia świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy zastosowanie może znaleźć teoria salda albo teoria dwóch kondycji. Teoria salda polega na potrąceniu wzajemnie przysługujących stronom roszczeń już w momencie wyrokowania o nieważności umowy. Innymi słowy należy dokonać porównania tego, ile konsument wpłacił do banku z udostępnionym mu w ramach kredytu kapitałem i jeśli okaże się, że kredytobiorca nie spłacił jeszcze całego kredytu, to sąd nie zasądzi kredytobiorcy zwrotu zapłaconych rat. W sytuacji natomiast, gdy suma wpłaconych do banku rat i opłat przewyższa kwotę udostępnionego kredytu, wówczas na rzecz kredytobiorcy zostanie zasądzona różnica pomiędzy owymi kwotami. Teoria dwóch kondycji polega z kolei na tym, że roszczenie przysługujące każdej ze stron nieważnej umowy kredytowej, traktowane jest odrębnie (niezależnie), zatem kompensacja owych roszczeń możliwa jest jedynie na podstawie przepisów o potrąceniu. Zatem teoria dwóch kondycji przewiduje, iż powstają dwa stosunki prawne i każda ze stron ma roszczenie do drugiej o zwrot środków na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Uznać należy, iż przy rozliczeniu wzajemnych świadczeń spełnianych na podstawie umowy, która została uznana za nieważną, zastosowanie powinna mieć teoria dwóch kondycji. Dzieje się tak ponieważ zastosowanie teorii salda powoduje, iż Sąd dokonywałby potrącenia świadczeń stron nawet w sytuacji, gdy strona przeciwna nie podniosła takiego zarzutu, a zatem doszłoby do sytuacji, w której Sąd orzekałoby ponad zgłoszone żądanie. Natomiast zgodnie z teorią dwóch kondycji Sąd ocenia odrębnie roszczenia zgłoszone przez każdą ze stron, nie dokonując ich wzajemnej kompensacji. Stanowisko takie znajduje oparcie również w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jak bowiem wynika z uchwały

Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., sygn. III CZP 11/20 stronie, która w ramach wykonania umowy kredytu dotkniętej nieważnością spłaca kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot wpłaconych środków pieniężnych, jako świadczenia nienależnego, niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Z dokumentów złożonych do akt sprawy (w tym zaświadczenia banku) wynika, że suma rat spłaconych przez powodów w okresie od 15 maja 2010 r. do 15 lutego 2013 r. wynosi 137 446,59 zł, stanowiącą sumę wszelkich wpłat dokonanych na rzecz pozwanego z tytułu nieważnej umowy w okresie od 15 maja 2010 r. do 15 lutego 2013 r. Mając na uwadze, iż raty z tytułu umowy kredytu były spłacane wyłącznie przez powodów K.M. oraz M.M., którzy pozostają w związku małżeńskim, Sąd zasądził na ich rzecz kwotę 137 446,59 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 marca 2020 r., zgodnie z żądaniem pozwu (pkt I wyroku).

Sąd uznał za chybiony zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego. Pozwany bank wskazywał, że w niniejszej sprawie zastosowanie ma dwuletni termin przedawnienia określony w art. 731 k.c., ponieważ raty kredytu były pobierane z rachunku bankowego powodów. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, że miesięczne raty kredytu stanowiły świadczenia okresowe, które zgodnie z art. 118 k.c. przedawniają się w terminie trzech lat. Trzeba jednak podkreślić, że roszczenia powodów nie wynikały ani z umowy rachunku bankowego, ani z umowy kredytu, ale ich podstawą jest podniesiony przez nich zarzut stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul przeliczeniowych i związane z tym roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń uiszczanych w wykonaniu nieważnej umowy. Nie ma przy tym znaczenia, że świadczenia te były przez powodów dokonywane ratalnie, ponieważ roszczenie o ich zwrot ma charakter świadczenia jednorazowego. Oznacza to, że zastosowanie w tej sprawie będzie mieć ogólna regulacja zawarta w przepisie art. 118 k.c., który w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 r. przewidywał, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi dziesięć lat, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 lipca 2018 r. przewiduje 6-letni termin przedawnienia. Warto przy tym zaznaczyć, że zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia określone są m.in. w art. 118 k.c., stosuje się przepisy w brzmieniu dotychczasowym.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków

nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K.D. i J.D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.) (uchwała SN z 16.02.2021 r., III CZP 11/20). Ze zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego wynika, że powodowie dopiero w piśmie z dnia 18 lutego 2020 r. (k. 58) przedstawili swoje stanowisko w zakresie nieważności umowy z dnia 3 grudnia 2009 r. Zatem dopiero od tej daty można liczyć termin przedawnienia, który na dzień złożenia pozwu niewątpliwie nie upłynął.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. Zgodnie z § 1 tego artykułu jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pismem z 18 lutego 2020 r. powodowie wezwali pozwanego do niezwłocznej zapłaty kwot 157 420,48 zł i 92 953,55 CHF zł. Pozwany otrzymał to pismo 24 lutego 2020 r., co potwierdza treść odpowiedzi udzielonej przez Bank pismem z 23 marca 2020 r. Mając powyższe na uwadze, należało uznać, że w dacie od której powodowie domagali się zapłaty odsetek tj. 24 marca 2020 r., pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

Za bezzasadny Sąd uznał także zarzut iż powodowie nie mogą żądać tego, co świadczyli ze względu na fakt, że miał świadomość braku podstaw swoich świadczeń. Zgodnie z art. 411 pkt 1 kc ograniczenie żądania zwrotu świadczenie nienależnego nie dotyczy świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Pozwany nie wykazał również, że zużył korzyści uzyskane od strony powodowej i z tego względu jego obowiązek zwrotu korzyści wygasł. Ciężar dowodu wykazania okoliczności prowadzących do wyłączenia restytucji spoczywa na wzbogaconym, ponieważ to on wobec roszczenia zubożonego wywodzi ustanie obowiązku restytucyjnego (art. 6 k.c.). Pozwany wskazywał, że zużył korzyść w toku bieżącej działalności, przy czym nie wyszczególniał, na co konkretnie korzyść ta została przeznaczona. Nawet gdyby przyjąć, że pozwany pokrył z tego jakiegokolwiek koszty swojej działalności, to brakuje podstaw do przyjęcia, że nie jest już wzbogacony. Wygaśnięcie obowiązku zwrotu następuje dopiero w przypadku

definitywnego zużycia lub utraty surogatu korzyści lub jej wartości, a zatem w sytuacji braku wystąpienia różnicy między aktualnym stanem majątkowym *accipiens*a a stanem, który istniałby, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Przesłanka zużycia lub utraty korzyści jest w doktrynie i orzecznictwie ujmowana wąsko. W szczególności przyjmuje się, że nie jest ona spełniona, jeżeli wzbogacony zużył wprawdzie pierwotną korzyść, lecz nabył za nią inne mienie albo zaoszczędził konieczne wydatki, które zmuszony byłby pokryć ze swojego majątku. W takiej sytuacji wzbogacenie istnieje nadal i odpowiada wartości uzyskanego mienia albo zaoszczędzonego wydatku. O zużyciu korzyści wyłączającym wzbogacenie można zatem mówić tylko w razie tzw. zużycia „nieproduktywnego”, „konsumpcyjnego” (wyrok SN z dnia 25 stycznia 1971 r., I CR 552/70, OSNC 1971, nr 9, poz. 161, z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, *Przegląd orzecznictwa*, NP 1972, nr 7–8, s. 1156, oraz J. Sobkowskiego i E. Wengerka, *Przegląd orzecznictwa*, NP 1972, nr 6, s. 964; wyrok SN z dnia 25 października 2012 r., I CSK 139/12, IC 2013, nr 12, s. 40, z omówieniem M. Bączyka, *Przegląd orzecznictwa*, M.Pr.Bank. 2013, nr 10, s. 48; powołany wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09; J. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks...*, t. 2, red. J. Ignatowicz, s. 965; A. Ohanowicz, (w:) *System...*, t. 3, cz. 1, red. Z. Radwański, s. 500; W. Serda, *Nienależne...*, s. 246; E. Łętowska, *Bezpodstawne...*, s. 131 i n.). Ma to miejsce wtedy, gdy pierwotnie wzbogacony ani nie uzyskał korzyści zastępczej (surogatu), ani nie zaoszczędził koniecznego wydatku, a poczyniony przez niego niekonieczny wydatek zużywający wzbogacenie miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku (A. Ohanowicz, (w:) A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys...*, s. 121; W. Dubis, (w:) *Kodeks...*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, 2017, *Komentarz do art. 409*, nb 1; P. Mostowik, (w:) *System...*, t. 6, red. A. Olejniczak, 2014, s. 296; P. Książak, (w:) *Kodeks cywilny...*, t. 3A, red. K. Osajda, 2017).

Nie przekonuje ponadto ogólna teza, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). Nie można zatem twierdzić, iż zwrot nienależnego świadczenia nie zasługuje na ochronę prawną.

Pozwany bank wskazał, że powodowie nie mogą żądać zwrotu nienależnego świadczenia, jeżeli świadczenie zostało spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna (art. 411 pkt 4 k.c.). W ocenie Sądu również ten argument jest chybiony. Trzeba zauważyć, iż przywołany przepis nie może wyłączyć *condictio causa finita*. Jeśli zatem ktoś świadczył przed terminem wymagalności, a następnie podstawa

tego świadczenia odpadła, może żądać zwrotu, a okoliczność, że świadczenie nastąpiło przed terminem, nie jest tu w ogóle relewantna. Trafnie bowiem zauważył SN w przywołanym wyroku z 23.5.1980 r. (IV PR 200/80, OSNPG 1980, nr 11, poz. 51), iż art. 411 pkt 4 k.c. odnosi się tylko do sytuacji, gdy podstawa świadczenia nie uległa zmianie. Podobnie, jeśli ktoś spełnia świadczenie z zobowiązania z warunkiem rozwiązującym, może żądać zwrotu w razie ziszczenia się tego warunku przez *condictio causa finita*. Nie ma tu znaczenia, czy solvens płacił przed terminem wymagalności.

Sąd wskazuje, że w niniejszym procesie nie sposób zakwalifikować roszczeń powodów jako nadużycia prawa przez konsumenta na podstawie art. 5 k.c. Należy zauważyć, że to nie powodowie odpowiadają za wprowadzenie do umowy postanowień niedozwolonych, lecz pozwany bank. Okoliczność, iż powodowie realizują swoje prawa na drodze sądowej po wielu latach od daty zawarcia kwestionowanej umowy kredytu, nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia art. 5 k.c., strona powodowa dochodząc od pozwanego zapłaty, nie czyni ze swojego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. „Powołaniem się na zasady współżycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużyciem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegoś materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej” (aktualna teza Sądu Najwyższego w wyroku z 15 września 2016 r., sygn. I CSK, 615/15).

W związku z uwzględnieniem roszczenia głównego w całości, Sąd nie rozpatrywał roszczenia ewentualnego. Z tych samych względów Sąd nie rozważał zasadności zarzutów zgłoszonych przez pozwanego przeciwko roszczeniom ewentualnym.

Na rozprawie w dniu 24 września 2021 r. Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął dowód z opinii biegłego sądowego uznając, iż przeprowadzenie tego dowodu jest nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ocena ważności umowy kredytu z dnia 3 grudnia 2009 r. lub abuzywności jej postanowień, to ocena prawna leżąca wyłącznie w gestii Sądu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w pkt III na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Sąd mając na uwadze, że po stronie powodów występowało współuczestnictwo materialne jednolite (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c.), zasądził od pozwanego na rzecz każdego z nich kwotę po 2150,33 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku. Na koszty powodów w łącznej wysokości 11 851 zł złożyła się opłata od pozwu w wysokości 1000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictw w wysokości 51 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 10 800 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r.

Wyrok Sądu Okręgowego pozwany zaskarżył w całości, zarzucając mu:

- a) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 189 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie skutkujące uznaniem, że powód ma interes prawny w powództwie o ustalenie nieważności Umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) z dnia 3 grudnia 2009 roku;
- b) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art. 235z § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności podane w pkt 5 petitum odpowiedzi na pozew jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy okoliczności objęte tezą dowodową dotyczą kwestii i zagadnień mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności oceny rynkowego charakteru kursów kupna i sprzedaży CHF publikowanych w Tabeli kursów walut w dacie zawierania Umowy kredytu, według których dochodziło do przeliczania świadczeń stron w ramach Umowy oraz rynkowego charakteru metodologii stosowanej przez Bank przy ustalaniu wartości tych kursów, a w konsekwencji weryfikacji czy w dacie zawierania Umowy kredytu kwestionowane postanowienia przeliczeniowe zawarte w Umowie kredytu w zakresie odwołującym się do Tabeli kursów walut Banku stanowiły postanowienia niedozwolone;
- c) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia § 1 ust. 1 Części szczególnej Umowy (dalej: „CSU”), § 1 ust. 2 i 3 pkt 2 Części ogólnej umowy (dalej: „COU”), § 8 ust. 5 i 6 COU, § 13 ust. 2 i 3 COU, § 15 ust. 7 pkt 2 lit. a) COU:
 - nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, mimo, iż dokonując oceny tych postanowień *in concreto*, uznać należy, że były one przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, gdyż Klient miał możliwość wyboru zarówno rodzaju kredytu, dnia wypłaty Kredytu czy też negocjacji kursu, po jakim Kredyt zostanie uruchomiony, jak i wyboru waluty oraz rachunku, z którego kredyt będzie spłacany;

- nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, mimo iż postanowienia są wyrażone prostym i zrozumiałym językiem;
 - kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy konsumenckie (a w konsekwencji stanowią postanowienia abuzywne), podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach dokonana na gruncie okoliczności faktycznych sprawy prowadzi do wniosku, że:
 - Bank w sposób wyczerpujący i zgodny z przepisami prawa, rekomendacjami KNF i panującymi zwyczajami poinformował Klienta o istocie i mechanizmie umowy kredytu denominowanego, o ryzykach związanych z tego rodzaju produktem w postaci ryzyka walutowego, w tym o konsekwencjach zmiany wysokości waluty obcej na wysokość rat kredytu oraz jego salda w przeliczeniu na PLN, o rodzajach kursów stosowanych przez Bank do przeliczeń w ramach Umowy oraz przedstawił symulacje wpływu wzrostu kursu CHF na wysokość raty kredytu na konkretnych przykładach, ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, jak wyglądałaby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania Umowy kredytu, gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa, ryzyko kursowe wynikające z Umowy spoczywa na obu stronach Umowy kredytu, tj. zmiany kursów walut tak samo dotyczą Banku jak i powoda;
 - Bank nie kształtował w sposób arbitralny zobowiązania Klienta, albowiem zobowiązanie *ab initio* wyrażone jest w walucie obcej; a także brakiem dostrzeżenia, iż przesłanka dotycząca naruszenia dobrych obyczajów oraz przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta mają odmienny zakres znaczeniowy, rodzący konieczność precyzyjnego wskazania przez sąd jakie konkretne „dobre obyczaje” zostały naruszone i dlaczego naruszenie interesów konsumenckich w konkretnym przypadku ma charakter „rażący” (konieczność dokonania przez sąd gradacji tj. ustalenia stopnia naruszeń i wyjaśnienia przyczyn uznania, że w konkretnej sytuacji naruszenia te mają charakter rażący), w ocenie pozwanego Sąd I instancji powyższe uchybienia doprowadziły do błędnej oceny, że kwestionowane przez powoda postanowienia zawierające denominacyjne klauzule przeliczeniowe odwołujące się do Tabeli kursów stanowią niedozwolone postanowienia umowne;
- d) naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków

- w umowach konsumenckich (dalej: „Dyrektywa”) polegające na ich błędnej wykładni i uznaniu, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień denominacyjnych w postaci § 1 ust. 1 CSU, § 1 ust. 2 i 3 pkt 2 COU, § 8 ust. 5 i 6 COU, § 13 ust. 2 i 3 COU, § 15 ust. 7 pkt 2 lit. a) COU jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność Umowy kredytu w całości, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru ww. postanowień jest dalsze obowiązywanie Umowy z pominięciem klauzul abuzywnych jako kredytu w walucie obcej (CHF);
- e) naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 358 § 1 i 2 k.c. polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez brak jego zastosowania i uzupełnienia wyeliminowanych postanowień denominacyjnych niniejszym przepisem dyspozytywnym, pomimo, że w dacie zawarcia Umowy kredytu (tj. w dniu 3 grudnia 2009 roku) niniejszy przepis obowiązywał już w brzmieniu dopuszczającym spełnienie świadczenia wyrażonego w walucie obcej poprzez zapłatę w walucie polskiej oraz określał wartość, po jakiej powinno nastąpić przeliczenie świadczenia z waluty obcej na walutę polską oraz pomimo, iż na gruncie Umowy jako umowy o kredyt denominowany dochodziło właśnie do przeliczania świadczeń z waluty obcej (CHF) na walutę polską;
- f) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu wskutek uznania, że raty/spłaty uiszczane przez powoda w PLN stanowiły świadczenie i nie miały ważnej podstawy prawnej, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów w świetle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że:
- wskutek umownego potrącenia środków w PLN z rachunku osobistego powoda (ROR) nie dochodziło do „spełnienia świadczenia” w ramach Umowy,
 - kwoty uiszczane przez powoda tytułem spłaty Kredytu i odsetek nie mają charakteru świadczeń nienależnych i nie stanowią bezpodstawnego wzbogacenia Banku,
 - brak jest przesłanek uzasadniających zwrot rat uiszczonych przez powoda na rzecz Banku (art. 411 pkt 1 k.c.);
- g) ponadto, z daleko posuniętej ostrożności, zgłoszono zarzut zatrzymania przewidziany w art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. i w przypadku braku uwzględnienia niniejszej apelacji o zmianę Wyroku Sądu I instancji poprzez wskazanie, że wykonanie Zaskarżonego wyroku w zakresie punktu I jest uzależnione od jednoczesnej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 488 000,00 zł lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty. Powyższe wynika z uznania, że Umowa

kredytu jest nieważna i strony powinny sobie zwrócić środki w wysokości stanowiącej równowartość w polskich złotych. W związku z podniesionym zarzutem pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci: pism Banku z dnia 23 listopada 2021 r. skierowanych do strony powodowej (2 szt.) wraz odpisem książki nadawczej z dnia 25 listopada 2021 r. (1 szt.) oraz wydruków elektronicznego raportu nadania i doręczenia przesyłki (2 szt.), pełnomocnictwa nr (...) z dnia 23 listopada 2020 r., celem wykazania: (i) wezwania strony powodowej do zwrotu otrzymanej od Banku kwoty 488 000,00 zł, która źródło swoje miała w Umowie kredytu, (ii) złożenia przez Bank oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, (iii) wysłania listem poleconym ww. pism w dniu 25 listopada 2021 r., (iv) doręczenia stronie powodowej wezwania do zapłaty i oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania.

Pozwany zażądał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej solidarnie na rzecz Banku kosztów procesu za I instancję oraz zasądzenie od strony powodowej solidarnie na rzecz Banku kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty; ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd II instancji, iż niniejsza apelacja nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie wskazanych powyżej wniosków wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dodanie zastrzeżenia w punkcie I wyroku Sądu I instancji, że spełnienie świadczenia zasądzonego od pozwanego na rzecz powodów K.M. i M.M. uzależnione jest od jednoczesnej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 488 000,00 zł lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty.

Jednocześnie w związku z zarzutem przywołanym pod lit. b), na podstawie art. 380 k.p.c. wniesiono o rozpoznanie przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu drogą zażalenia, w postaci postanowienia z dnia 24 września 2021 roku o pominięciu dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych na okoliczności wskazane we wniosku pozwanego poprzez zmianę tego postanowienia.

Powodowie zażądali oddalenia apelacji i zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego oraz nieuwzględnienie zarzutu zatrzymania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, nie naruszając przy tym zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Za adekwatną do istoty sprawy uznać należy również analizę roszczeń powodów dokonaną przez Sąd I instancji. Przy czym dodać należy, że poglądy prawne tego Sądu są rozbudowane i dotyczą wszystkich kwestii i zarzutów formułowanych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Argumenty zawarte w apelacji pozwanego mają charakter polemiczny, ale niewnoszący jakiegokolwiek nowego elementu, który nakazywałby negatywną weryfikację ocen Sądu I instancji, czy to w zakresie prawa procesowego czy materialnego.

Nie budziło wątpliwości Sądu odwoławczego istnienie interesu prawnego Powodów w uzyskaniu wyroku ustalającego nieważność umowy kredytu, nawet w sytuacji jednoczesnego dochodzenia roszczenia o zapłatę. W dotychczasowym orzecznictwie i doktrynie wyrażono pogląd (cyt. za komentarzem do art. 189 k.p.c., K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Wyd. 10, Warszawa 2019), iż interes prawny zachodzi wówczas, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, przy czym niepewność ta powinna być obiektywną, tj. zachodzić według rozumnej oceny sytuacji, a nie tylko według odczucia wnioskodawcy (zob. wyr. SN z 1.12.1983 r., I PRN 189/83). W powództwach o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa chodzi o rozstrzygnięcie ewentualnych wątpliwości w tym zakresie w stosunku do pozwanego, ze względu na określony stosunek prawny. Interes ten należy rozumieć jako potrzebę wprowadzenia jasności co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa – w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powoda (zob. wyr. SN z 24.3.1987 r., III CRN 57/87).

Przedmiotowa umowa kredytu została zawarta na okres 17 lat w 2009 r. W chwili obecnej pozwany bank nadal może domagać się od Powodów jej realizacji. Powodowie mają więc interes w uzyskaniu wyroku ustalającego nieważność umowy, dzięki któremu otrzymają sądowe potwierdzenie tego, że nie ciążą na nich zobowiązania wprost oparte na tej umowie.

Sąd odwoławczy miał na uwadze pogląd, iż interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. z reguły nie zachodzi, gdy osoba zainteresowana może uzyskać ochronę swych praw w procesie o świadczenie (orz. SN z 11.2.1971 r., II PR 260/70). Zdaniem Sądu fakt, iż powodowie mogliby z uwagi na nieważność umowy wystąpić z roszczeniem o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu powyższej nieważnej umowy kredytu, co również nastąpiło, nie oznacza, iż nie mają interesu

w uzyskaniu wyroku ustalającego nieważność. Wyrok ustalający będzie oznaczał nie tylko to, że dotychczas uiszczone przez Powodów świadczenia nie należały się bankowi, lecz także, że nie będą się należały przysze, które mógłby dochodzić wprost na podstawie samej treści umowy.

Pozwany zarzuca nadto naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie z art. 227, art. 232, art., 235² pkt 2 oraz z art. 278 k.p.c., polegające na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane szczegółowo w odpowiedzi na pozew. W ocenie pozwanej, dla oceny, czy doszło do naruszenia dobrych obyczajów oraz rażącego naruszenia interesów powodów należy wziąć pod uwagę to, jak wyglądałyby prawa i obowiązki stron, gdyby w Umowie kredytu nie zostały zawarte postanowienia odsyłające do Tabel kursów. Bank kwestionuje również, że ustalał lub mógł ustalać wartość tych kursów w sposób całkowicie dowolny, oderwany od obiektywnych warunków rynkowych, zarówno na etapie zawierania Umowy kredytu, jak i później. W tym kontekście Sąd odwoławczy wskazuje, że zważywszy na stanowisko powodów, żądających uznania umowy za nieważną oraz powziętego w tej kwestii poglądu inspirowanego treścią wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C-260/18, uznać należy, że Sąd Okręgowy zasadnie pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii jako nieistotny dla sprawy dla rozstrzygnięcia sprawy. Zbadanie w trybie art. 380 k.p.c. zasadności postanowienia Sądu I instancji, pomijającego wniosek o przeprowadzenie tego dowodu, prowadzi do wniosku, że w świetle pozostałych okoliczności sprawy dowód ten nie byłby przydatny do ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia jej ostatecznego rozstrzygnięcia. Pozostałe fakty ustalone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zostały ustalone właściwie i Sąd odwoławczy oparł się na stwierdzonym w ten sposób stanie faktycznym sprawy, przyjmując te ustalenia za własne.

Poza tym pozwany zdaje się nie dostrzegać, że wyznaczaną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę do formułowania zarzutów o nieważności tej czynności prawnej stanowił sposób konstrukcji postanowień umowy kredytowej, a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego bank. Przedmiotowa ocena poszczególnych zapisów umowy może być natomiast dokonana bez udziału biegłego, na podstawie analizy samej treści umowy, co też prawidłowo uczynił Sąd Okręgowy. Pozwany pomija, że przedmiotem oceny w niniejszej sprawie jest kwestia uczciwości klauzuli umownej (a nie praktyki bankowej, jeśli chodzi o ustalanie kursu wymiany walut). Z treści art. 385² k.c. wynika, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie

będące przedmiotem oceny. Zasady wykładni zgodnej z prawem europejskim wymagają, by norma ta była wykładana w kontekście treści art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Norma ta stanowi zaś, że nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Zatem obojętne pozostaje to, w jaki sposób po zawarciu umowy w toku jej wykonywania przedsiębiorca (w niniejszej sprawie pozwany bank) wykorzystywał klauzulę uznaną *ab initio* za nieuczciwą. Fakty, na jakie miałyby zostać powołany biegły ekonomista, sprowadzające się do wykazania, że w praktyce pozwany bank ustalał w swoich tabelach kursy walut w oparciu na kryteriach rynkowych (kursy walut na rynku międzybankowym) nie posiadają znaczenia dla oceny samej klauzuli umownej, odsyłającej do kursu ustalanego przez bank. Nawet zatem przy przyjęciu, że kursy ustalone przez pozwany bank „nie odbiegały znacząco” od kursów walut innych konkurencyjnych banków i kursów NBP (czy też były „korzystniejsze” niż kursy rynkowe), nie ma więc żadnego znaczenia dla oceny abuzywności klauzuli. Nieuczciwy charakter klauzuli, jak wskazano wyżej, oceniany być musi przy uwzględnieniu kryteriów zobiektywizowanych. Z uwagi zaś na to, że Sąd Apelacyjny, dzieląc w pełni stanowisko Sądu I instancji, doszedł do przekonania, iż zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego uznać należy za zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prowadzące wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów. Z tych powodów nie można zgodzić się z zarzutami naruszenia prawa procesowego, którego pozwany upatrywał w pominięciu przez Sąd Okręgowy wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny ekonomii.

Kierując się tą motywacją, również sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w postępowaniu apelacyjnym.

Błędnie pozwany zakwalifikował jako zarzut naruszenia prawa materialnego ustalenia będące wynikiem oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji stwierdzenia, że postanowienia § 1 ust. 1 Części szczególnej Umowy (dalej: „CSU”), § 1 ust. 2 i 3 pkt 2 Części ogólnej umowy (dalej: „COU”), § 8 ust. 5 i 6 COU, § 13 ust. 2 i 3 COU, § 15 ust. 7 pkt 2 lit. a) COU: nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, oraz nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W istocie bowiem pozwany sformułował zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. twierdząc, że postanowienia te były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, gdyż Klient miał możliwość wyboru zarówno rodzaju kredytu, dnia wypłaty Kredytu czy też

negocjacji kursu, po jakim Kredyt zostanie uruchomiony, jak i wyboru waluty oraz rachunku, z którego kredyt będzie spłacany oraz że zakwestionowane postanowienia zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Tytułem wyjaśnienia Sąd Apelacyjny wskazuje, że norma art. 233 §1 k.p.c. formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wynikający z tej normy wzorzec tzw. swobodnej oceny dowodu przyznaje sądowi kompetencję, która (co do zasady) nie jest ograniczana przez normy prawne, ustalające formalną hierarchię środków dowodowych (jak jest to w przypadku systemu opartego na zasadzie legalnej oceny). Sąd przyznaje zatem dowodowi walor wiarygodności i mocy dowodowej (względnie odmawia ich przyznania) na podstawie własnych przekonań powziętych (co do zasady) po bezpośrednim zetknięciu się ze źródłem dowodowym i po poznaniu całokształtu materiału dowodowego przedstawionego pod osąd. W nauce i orzecznictwie nie budzi wątpliwości to, że prawidłowe wykonanie tej kompetencji wymaga porównania wniosków wynikających z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ocena wiarygodności zatem stanowi wypadkową wniosków wyprowadzonych w efekcie bezpośredniego udziału w procesie przeprowadzania dowodu oraz w następstwie dokonywanego przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego porównywania wyników uzyskanych w następstwie przeprowadzenia poszczególnych dowodów. Zasady oceny dowodów kierunkują proces badania prawdziwości twierdzeń stron o faktach uznanych przez sąd za istotne dla rozstrzygnięcia. W tym kontekście jurydycznym podkreśla się w judykaturze, że oparcie opisanego wyżej, sformalizowanego prawnie procesu poznawczego (jakim jest badanie faktu w postępowaniu sądowym) o zasadę swobodnej oceny oznacza przyznanie sądowi kompetencji jurysdykcyjnej, pozwalającej na wiążące przesądzenie znaczenia procesowego poszczególnych dowodów. W związku z tym przyjmuje się zgodnie, że jeżeli z poddanego pod osąd materiału dowodowego sąd wyprowadza ocenę opartą o wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. Tym samym, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych

dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. np. wyroki SN z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Komplementarność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów. Zatem skarżący nie może poprzestać na przedstawieniu własnej (korzystnej dla jego stanowiska procesowego) oceny znaczenia i waloru procesowego poszczególnych dowodów), lecz musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd, jej nieprzystawania do wniosków, jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego, czy też wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

W ocenie Sądu odwoławczego, apelacja pozwanego nie zawiera tego rodzaju zarzutów oraz wywodów, które odpowiadałyby powyższym kryteriom prawnym i w związku z tym nie mogła ona doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w oczekiwany przez skarżącą sposób. Pozwany wskazuje wyłącznie na to, że Sąd Okręgowy wyciągnął nienależyte wnioski z zeznań świadka D.B. (pracownika (...) Bank (...), który dokonywał w imieniu tego Banku czynności związanych z zawieraniem umów kredytowych), nie dostrzegając tego, że ograniczone wykorzystanie do ustaleń faktycznych Sądu zeznań świadka, nastąpiło przy uwzględnieniu okoliczności, że świadek podał, iż nie pamięta powodów i tego, jak przebiegała procedura zawierania umowy z powodami. Zeznania świadka stanowią w takim wypadku tylko i wyłącznie obraz jej ogólnego doświadczenia i tego, co zostało zapamiętane przez nią z praktyk stosowanych w tamtym czasie w Banku. W takiej sytuacji zeznania te nie mają odpowiedniej, a w istocie żadnej, mocy dowodowej do czynienia ustaleń o zakresie przekazanej powodom informacji odnośnie do ryzyk związanych z zawieraniem umową, czy też zaproponowania powodom w pierwszej kolejności pożyczki złotówkowej. Nawet gdyby jednak przyjąć wersję prezentowaną przez apelującą, to należy zauważyć, że w zgromadzonym materiale procesowym, brak jest takich dowodów, które pozwalałaby na odtworzenie treści udzielonej powodom informacji w związku z zawieraniem umową kredytową.

Zauważyć wypada, że z ustaleń Sądu I instancji wynika i to, że „klienci ubiegający się o kredyt denominowany mogli negocjować postanowienia umowy kredytowej w zakresie warunków cenowych. (...) Niektórzy klienci otrzymywali zgodę na wypłatę środków z kredytu po indywidualnym kursie negocjowanym. W takim przypadku klient zawierał z bankiem odrębną umowę ramową na indywidualne

negocjacje kursu wypłaty kredytu”. Tym niemniej nie było sporne i to, że powódowie nie byli takimi klientami. Pozwany nie wskazał konkretnie, jaka część umowy była z nimi indywidualnie wynegocjowana. O indywidualnych negocjacjach nie może świadczyć wybór jednego z pośród kilku rodzajów kredytów, czasu kredytowania czy terminu uiszczania poszczególnych rat. Nie te elementy zostały uznane za abuzywne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, stwierdził, iż Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych i znajdujących odzwierciedlenie w treści zgromadzonych w sprawie dowodów, ustaleń faktycznych (zawartych w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie treści umowy kredytowej zawartej między stronami, świadczeń stron wynikających z przedmiotowej umowy, okoliczności, które towarzyszyły zawarciu tej umowy oraz sposobu jej wykonania. W tym zakresie Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. W zdefiniowanym wyżej obszarze Sąd pierwszej instancji przeprowadził bowiem prawidłowo postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Argumentacja tego Sądu odnośnie do oceny dowodów jest kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały odpowiedniej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę. Nie ma zatem podstaw, by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do treści przeprowadzonych dowodów.

Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ § 1 k.p.c.) w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Podobnie, jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że

akceptuje argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 nr 3, poz. 60). W aktualnym stanie prawnym stanowisko to w znajduje ponadto oparcie w przepisie art. 387 § 2¹ k.p.c.

Pozwany nie zgodził się z oceną Sądu I instancji, iż zakwestionowane klauzule umowne zostały sformułowane w niejednoznaczny sposób, nie prostym i nie zrozumiałym językiem. Ten zarzut pozwany skwitował stwierdzeniem, że klauzule sformułowane zostały jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem. Nie zawiera ona niezrozumiałych, odnoszących się do specyfiki branży bankowej terminów, czy zwrotów, a terminy i zwroty użyte w jej treści nie wydają się wywoływać żadnych wątpliwości. Nie odniósł się jednak skarżący do wyводу Sądu i instancji dotyczącej tej kwestii, a zaczerpniętego z opisanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzeczenia TSUE wydanego pod sygn. akt C-186/16, gdzie wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu (...) musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych... Zatem i ten zarzut nie jest trafny.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, wstępnie zaznaczyć należy, że w części uzasadnienia dotyczącej analizy umowy w płaszczyźnie norm kreujących ochronę konsumencką, Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował rozszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Trafna jest kwalifikacja postanowień dotyczących spreadu walutowego i klauzuli denominacyjnej jako dotyczących głównego przedmiotu umowy. Pozwana, obciążona ciężarem dowodu, nie przedstawiła w apelacji żadnych argumentów pozwalających na przyjęcie, że klauzule dotyczące tych kwestii zostały sporządzone z zachowaniem wzorców przejrzystości (art. 4 ust 2 w zw. z art. 5 dyrektywy). Nie wykazano też, by warunki te były negocjowane indywidualnie. Jako takie podlegają więc ocenie z perspektywy art. 385¹ §1 k.c., który musi być odczytywany w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą

nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Zatem na uwzględnienie nie zasługują podnoszone przez apelującą zarzuty dotyczące naruszenia art. 385¹ i 385² k.c. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym tworzoną przez normy prawa materialnego, interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta.

Należy zgodzić się z Sądem I instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż poprzednik prawny pozwanego Banku, redagując postanowienia umowy (tworząc gotowy produkt bankowy o nazwie umowa o kredyt mieszkaniowy (...)), przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w PLN wysokości rat kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. W tym kontekście, dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy, zwrócić należy uwagę na to, że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwaną w ramach rozliczeń z powodami) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych, odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Jak wyjaśniono, postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego), odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, czy z 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Odnosząc te uwagi do umowy objętej sporem, zaznaczyć wstępnie należy, że tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana

jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy, czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie (jak to przyjął Sąd Okręgowy). W drugim z przedstawionych przypadków (uznanym za prawidłowy przez Sąd Apelacyjny z przyczyn opisanych wyżej), klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c. zdanie ostatnie). W prezentowanych wyżej wypowiedziach judykatury wyjaśniano wielokrotnie, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy, określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Nie ulega wątpliwości to, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę). Tezę tę potwierdza również apelacja, w której stwierdzono w pkt 11, iż w odpowiedzi na pozew Bank opisał metodologię i sposób ustalania kursów walut obcych publikowanych w Tabelach walut, wyjaśnił warunki (czynniki) i przyczyny zmian ich wartości, uniwersalnego (generalnego) charakteru Tabel walutowych oraz zasadność stosowania odrębnych kursów pieniądza i dewiz, a nadto wyjaśnił pojęcie i mechanizm spreadu walutowego. Gdyby zatem kwestionowane przez powodów postanowienie umowne były im wyjaśnione i w sposób jasny zapisane w umowie, to nie byłoby potrzeby przedstawiania w odpowiedzi na pozew wyjaśnień w powyższym zakresie, ani tym bardziej przywoływanie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii.

Z zakwestionowanych postanowień COU (§ 15 ust. 7 pkt 2 lit. a) wynika wprost, że przeliczanie raty kredytu (z CHF na złote polskie) miało odbywać według tabeli kursowej banku, obowiązującej w dniu spłaty. Redagując w taki sposób postanowienia umowne, bank przyznał więc sobie (wbrew stanowisku apelującej) prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Jak wskazano wyżej w żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku (choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyień) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie). W szczególności też postanowienia przedmiotowej umowy w istocie

nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to realna możliwość kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne (sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta), jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Dotyczy to (jak wyżej wyjaśniono) nie tylko wysokości świadczenia kredytobiorców, ale też *nota bene* wartości świadczenia kredytodawcy wypłacanego kredytobiorcom w wykonaniu umowy kredytowej. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało w sposób jednoznaczny sformułowane.

Odnosząc się do klauzuli denominacyjnej stwierdzić należy, że w istocie nakładała ona jedynie na kredytobiorcę ryzyko kursowe, które w żaden sposób nie było w umowie ograniczane. Tym samym kredytobiorca ponosił nieograniczone ryzyko skutków finansowych umacniania się (względem PLN) waluty, do której kredyt był denominowany. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle materiału procesowego nie sposób przyjąć, by bank wykazał, iż uczynił zadość obowiązkowi przedstawienia tej klauzuli w sposób przejrzysty i pozwalający klientowi na świadomą decyzję o związaniu się umową o takiej konstrukcji. Ponadto, co istotne, z materiału dowodowego nie wynika w szczególności, by pozwany bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelną informację co do możliwości znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia wpływających w sposób drastyczny na wysokość kapitału podlegającego spłacie w PLN. Przypomnieć należy, że powód zeznał, iż podczas wizyty w banku nie przedstawiono mu symulacji, jak będzie wyglądała kwota kapitału i wysokość rat w przypadku wzrostu kursu. Kredytobiorcom zaprezentowano natomiast krótką historię kursu CHF na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, zapewniając jednocześnie o stabilności waluty oraz podkreślając o nieznacznym jej wahaniami na przestrzeni ostatnich lat. Powyższe okoliczności oraz utwierdzanie przez pracowników Banku o atrakcyjności oferty (korzyściach jakie dla powodów niesie zawarcie kredytu na takich warunkach i poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że powodowie są świadomi ryzyka kursowego), czy też nawet wyłożenie materiałów informacyjnych w pomieszczeniach przeznaczonych dla klientów Banku, nie pozwalają przyjąć, by powodowie zostali poinformowani, że realne jest, iż w przyszłości dojdzie do gwałtownych, radykalnych zmian kursowych, a wskutek tego drastycznie wzrośnie wartość ich świadczenia na rzecz banku, a tym samym, że oferowany im

produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Wręcz przeciwnie, skupiono się na zapewnieniach o jego bezpieczeństwie i stabilności waluty CHF, pomijając pouczenia w kwestii stabilności złotego oraz nie uwzględniono w ramach obowiązku informacyjnego tego, że umowa została zawarta na 20 lat. To zaś wymagało pogłębionej analizy kursu CHF do złotego w aspekcie historycznym, czemu bank nie sprostał (a przynajmniej nie wykazał w niniejszej sprawie dowodowo). Nie sposób zatem przyjąć, by powodowie mogli w ogóle czynić założenia co do wartości należności, jakiej bank będzie żądał przez cały okres wykonywania umowy i jej proporcji co do wartości kredytu uzyskanego, zwłaszcza że z materiału procesowego nie wynika, by sam kredytodawca – jego pracownicy – w chwili udzielenia kredytu miał świadomość (zakładał), że istnieje realne ryzyko tak gwałtownych i radykalnych zmian kursowych w skali, jaka wystąpiła w rzeczywistości. Stąd też, w ocenie Sądu Apelacyjnego, działanie banku naruszało wzorzec wypracowany w judykaturze TS z treści art. 5 w zw. z art. 4 ust 2 Dyrektywy, co otwiera konieczność jej kontroli w płaszczyźnie normy art. 385¹ § 1 w zw. z § 3 Dyrektywy.

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., stwierdzić należy, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową, dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego na wzorcu równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta zbędnego ryzyka kontraktowego). Postanowienia oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty naruszają ten wzorzec (skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie – według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników). Co więcej, w przypadku klauzuli denominacyjnej sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika już stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stroną umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji PLN w stosunku do waluty obcej. Działanie takie nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej zwłaszcza, jeśli opiera się na przewadze organizacyjnej i informacyjnej banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów bankowych”. Ponadto stwierdzić trzeba, że analiza zapisów kwestionowanej umowy nie pozwala na znalezienie

w niej jakiegokolwiek klauzuli, z której wynikałoby, że również i kredytujący bank, choćby w jakiegokolwiek części, ponosić miał ryzyko będące skutkiem znacznego wzrostu wartości CHF do PLN.

Jednocześnie nie można też pomijać kontekstu, jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność, lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania). Ten aspekt związany jest z oferowaniem rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta, bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu oraz jego znaczącą kwotę, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy, jako dotyczące życiowych interesów konsumenta, musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów. Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Pamiętać należy, że pojęcie to użyte w art. 385¹ k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Zgodnie zaś z tą normą warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Zatem rażące naruszenie interesów konsumenta nastąpi zawsze wówczas, gdy stwierdzone zostanie, że zastosowanie kwestionowanego postanowienia umownego prowadzi do znaczącej nierównowagi praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Wbrew stanowisku skarżącego nie można też uznać, by obie przesłanki z art. 385¹ należało traktować rozłącznie (poszukiwać innych okoliczności dla uzasadnienia każdej z nich). Nie można wykluczyć bowiem, że naruszenie interesu konsumenta będzie uzasadniało sprzeczność z dobrym obyczajem (np. gdy wbrew przyjętym za fundamentalne dla obrotu cywilnego zasadom aksjologicznym dojdzie do nieuzasadnionego celem umowy wzbogacenia przedsiębiorcy kosztem konsumenta). Z kolei w judykaturze TSUE przyjęto między innymi kategorycznie, że warunki umowy kredytu denominowanego, powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (por. wyrok TS z 10 czerwca 2021 r., C-776/19, LEX nr 3183143.). W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób zaś nie dostrzec, że nie przedstawiono żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, iż pozwana mogła racjonalnie przewidywać, że powodowie, po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziliby zgodę

w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego. Tym samym, przyjąć należy, że zarówno klauzula spreadowa, jak i denominacyjna, skutkują znaczącą nierównowagą praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Bezzasadne okazały się nadto twierdzenia pozwanej w części, w jakiej kwestionuje ona ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzul abuzywnych na ważność umowy. Pozwana sformułowała stanowisko, że właściwa wykładnia przepisów art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 65 k.c. winna prowadzić do wniosku, iż skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru poszczególnych postanowień umowy kredytowej jest to, że Umowa wiąże strony w pozostałym zakresie i nadal obowiązuje. Sąd Apelacyjny wskazuje, że stanowisko to znajdowało w przeszłości akceptację w szeregu orzeczeń – przede wszystkim sądów powszechnych, jednak zwrócić należy uwagę na to, że aktualnie – także pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach TSUE – w judykaturze Sądu Najwyższego, na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że w aktualnym orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/ EWG. Ze względu zaś na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, *Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2018, nr 2, s. 4–14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13 marca 1997 r., C-197/96, EU:C:1997:155; z 13 lipca 2000 r., C-160/99, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35; z 5 października 2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd krajowy wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wyводу mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd, stwierdziwszy

zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obojętny związek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

I tak, spośród wypowiedzi judykacyjnych TSUE, zapadłych po 27 lutego 2019 r., w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, w którym przyjęto, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku z 3 października 2019 r., w sprawie C-260/18, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń, Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w wyroku TSUE z 14 marca 2019 r., C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez

zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych. Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TSUE (por. np. wyrok z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, LEX nr 3166094).

Jak już na to wskazywano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych dwóch orzeczeń TSUE przyjmowano natomiast, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c., jest działająca *ex lege* sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 i z 24 października 2018 r. II CSK 632/17). Już jednak po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uznał, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta

zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanych przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie – zgodnie z prawem Unii Europejskiej – krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem (w świetle kryteriów krajowych) zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego

postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument – kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłyby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie – zgodnie z prawem Unii Europejskiej – krajowemu porządkowi prawnemu.

Co istotne, pogląd ten został rozwinięty w uchwale SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona. W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu („poprzez swoje oświadczenie woli «sanując» nieważność klauzuli abuzywnej”) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. To konsument zatem w sposób świadomy i wolny może zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien że klauzula nie

wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli, czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych judykatach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości. Z kolei w judykaturze TS wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistość równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie, a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. Chodzi tu zatem o kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/133 oraz uzyskanie tzw. skutku odstrasżającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy, że chodzi o takie zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Przyjmuje się w judykaturze, że rozstrzygnięcie nie może prowadzić do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. wyroki TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, LEX nr 3166094; z 26 marca 2019 r., C-70/17, LEX nr 2636811). W tym kontekście więc wzorzec stosowania prawa musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta, a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych. W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 385¹ k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie, umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21).

W cytowanym wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie ETS wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być zatem oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Na podstawie normy art. 58 k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię, przy przyjęciu, że klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie, jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy (jak przyjmuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa bowiem istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części (w szczególności możliwości zachowania tzw. równowagi kontraktowej stron, o którą w swojej apelacji postuluje pozwana). Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzuca możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia

dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnych orzeczeniach TSUE (por. ostatni wyrok z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, LEX nr 3166094).

Dodać również w tym miejscu należy, że w ustawodawstwie polskim nie ma jak dotąd przepisów pozwalających na zastąpienie klauzul niedozwolonych odpowiednimi przepisami prawa bezwzględnie obowiązującego, co powoduje, że nie można w niniejszej sprawie zastosować wyroku TSUE z 2 września 2021 r. (C 932/19), który wydany został na kanwie sprawy węgierskiej, gdzie ustawodawca węgierski w ustawie z 2014 r. zarządził problemom związanym z praktyką dotyczącą umów kredytowych zawierających klauzule dotyczące różnic kursowych.

Przypomnieć także należy, że Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie trzech możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Po trzecie w określonych okolicznościach konsument – kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. W świetle powyższego przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie – najkorzystniejsze. Sąd Najwyższy zwraca też uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Nie jest też uzasadniony zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 69 ust. 3 pr. bank. i art. 358 § 2 k.c. oraz art. 65 k.c.

Opisane wyżej klauzule waloryzacyjne dotyczą głównego przedmiotu umowy. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa istotnie na treść stosunku prawnego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części (w szczególności możliwości zachowania tzw. równowagi kontraktowej stron, o którą w swojej apelacji zabiega pozwany bank). W tym kontekście eliminacja opisanego warunku powodowałaby daleko idącą modyfikację stosunku umownego, która powoduje, że w istocie byłby to zupełnie inna umowa, tj. o kredyt wyrażony w PLN, lecz oprocentowany zmiennie według parametrów przyjmowanych dla kredytów walutowych, nie zaś jak błędnie suponuje skarżąca: umowa o kredyt denominowany bezpośrednio w walucie Kredytu (CHF). Taka umowa nie była bowiem objęta konsensusem stron. Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że przy uznaniu klauzul przeliczeniowych za abuzywne umowa nie mogłaby być w dalszym ciągu wykonywana przez spłatę rat we frankach szwajcarskich, jak wywodzi pozwana. Akceptacja stanowiska apelującej skutkowałaby bowiem przyjęciem, iż strony zawarły umowę pożyczki walutowej, co w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z jednoznaczną wolą stron. Pomija bowiem apelująca, że powodowie zaciągnęli kredyt na zakup nieruchomości położonej w Polsce w miejscowości J. (...), za którą mieli zapłacić kwotę wyrażoną w złotych. O taką właśnie kwotę kredytu wnioskowali, deklarując spłatę kredytu w PLN, co wynika wprost z wniosku kredytowego.

Co więcej, dostrzeżona przez Sąd Okręgowy wadliwość mechanizmu waloryzacji, powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia, również wyklucza spłatę kredytu we CHF. O ile bowiem umowa przewiduje możliwość spłaty kredytu w CHF, nie byłoby to możliwe, skoro raty kredytu zostały wyrażone w harmonogramie w walucie obcej, zaś kwota kredytu w walucie polskiej. Suma rat kredytowych wyrażonych w CHF nie byłaby w żaden sposób powiązana z kwotą kredytu wyrażoną w PLN.

Pozwana pomija również, że w kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostaje to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia

nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwie. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców. Strona powodowa natomiast, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem, domagając się zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie tego kontraktu, co oznaczało, iż powodowie wykluczali możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na wyeliminowaniu klauzul abuzywnych i dalszym obowiązywaniu umowy, czy też zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi. Dochodzenie roszczeń w niniejszej sprawie, a zwłaszcza ich uzasadnienie odwołujące się w toku procesu do kolejnych wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. Co więcej, w toku postępowania przez Sądem I instancji, powodowie złożyli oświadczenia o tym, że są świadomi skutków prawnych uznania kwestionowanej umowy za nieważną, jak również wiążących się z tym ewentualnych roszczeń banku z tytułu zwrotu kapitału oraz z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu.

W rezultacie kierując się stanowiskiem powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze. Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TS zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie przez powodów trafnie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za zasadne.

Dodatkowo, odnosząc się na zarzutu naruszenia art. 358 § 2 k.c. i dostrzegając to, że przepis ten obowiązuje od 24 stycznia 2009 r., odwołać się należy do orzecznictwa TSUE, które wyklucza możliwość uzupełnienia bezskutecznych postanowień umownych innymi (zob. Wyrok z 29.04.2021 r., C-19/20). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie, gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (zob. na tle węgierskiego systemu prawnego Wyrok z 2.09.2021 r., C-932/19). Nawet w takim przypadku sąd krajowy jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego

warunku. W prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano, stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą *iuris dispositivi*.

W tym kontekście stwierdzić należy, że norma art. 358 k.c. nie może być uznana za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma ta nie określa treści umowy kredytu, jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w przypadku, gdy strony umowy kredytu nie zawarły w umowie postanowień dotyczących tej kwestii. Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie i przyznaje dłużnikowi prawo do wyboru spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru). W niniejszej sprawie zobowiązanie Powodów miało charakter złotówkowy, podobne jak i zobowiązanie pozwanego banku. Waluta służyła jedynie ustaleniu wysokości zobowiązań Powodów.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, oczekiwanego przez skarżącego skutku nie mógł więc przynieść podniesiony zarzut obrazy art. 358 § 2 k.c.

Pomijając aspekt temporalny obowiązywania art. 358 § 2 k.c. i możliwość jego zastosowania do stosunku prawnego o charakterze trwałym należy mieć na uwadze, że powołany przepis reguluje wyłącznie sposób ustalenia kursu waluty obcej (w której wyrażono zobowiązanie) w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie reguluje sytuacji odwrotnej, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą. Nadal zatem nie byłoby możliwości przeliczenia w dniu wypłaty kredytu salda kredytu z PLN na CHF oraz spłacanych rat kredytu również z PLN na CHF, a przecież bez takiego przeliczenia nie byłoby możliwe wykonywanie umowy kredytu, w którym indeksacja polegała na przeliczeniu kwoty wykorzystanego kredytu wyrażonej w złotych na walutę obcą. Stąd też, niezależnie od konieczności uwzględnienia woli konsumenta, bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostaje kwestia możliwości zastosowania, w celu zapobieżenia skutkom związanym z eliminacją niedozwolonego warunku, przepisu w brzmieniu obowiązującym już po zawarciu umowy (zob. wyrok TSUE z dnia 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179/17).

Kolejno Sąd Apelacyjny wskazuje, że na uwzględnienie nie zasługiwał nadto zarzut naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez uznanie pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego o kwoty wpłacane przez powodów jako spłata wcześniej udzielonego mu kredytu. Wobec potwierdzenia, że kwestionowane przez powodów w niniejszej sprawie postanowienia umowne są abuzywne, oparte na nich świadczenia kredytobiorców (w zakresie wyznaczonym przez rozszczenie) utraciły *ab initio* swoją podstawę (*condictio causa finita*). Tym samym, stały się nienależnymi stronie pozwanej i podlegały zwrotowi. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, w art. 410 § 1 k.c.

ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwaną – przesłankę jego wzbogacenia. Pozwana natomiast miała możliwość uchylenia się od obowiązku świadczenia przez oświadczenie o potrąceniu własnej (wzajemnej) pretensji o zwrot wartości świadczenia spełnionego na korzyść powodów, względnie zgłoszenia pozwu wzajemnego dotyczącego tego świadczenia. Powyższe przesądza o niezasadności zarzutu skarżącej w zakresie naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 k.c. również w części, w jakiej pozwany podnosi, iż nie pozostaje bezpodstawnie wzbogacony.

Odnosząc się natomiast do wymienionych w art. 411 k.c. ewentualnych przyczyn braku możliwości żądania zwrotu z uwagi na wskazane tam okoliczności, stwierdzić należy, że nie może być mowy o aktualizacji którejkolwiek z nich. Szczegółowego rozważenia, z uwagi na oś toczącego się sporu, wymaga przyczyna wskazana w pkt 1 przywołanego przepisu, na którą powołuje się pozwany w apelacji, a zgodnie z którą nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Z regulacji tej jednoznacznie wynika, że ewentualna wiedza zubożonych co do braku obowiązku świadczenia (która, w realiach niniejszej sprawy mogła pojawić się dopiero po kilku latach do zawarcia umowy), pozostaje bez znaczenia dla możliwości żądania przez niech zwrotu, jeżeli do przysporzenia doszło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Przysporzenie zaś o tym właśnie charakterze wystąpiło po stronie Banku, a zatem ewentualna wiedza powodów, że ciążący na nich obowiązek spłaty kredytu wynika z umowy dotkniętej nieważnością, pozostaje indyferentna. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można również mówić o tym, by żądaniu powodów należało odmówić ochrony prawnej z uwagi na to, że powodowie, spełniając świadczenia, nie zastrzegali ich zwrotu oraz że świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską stała się przedmiotem rozstrzygnięć sądowych po kilku latach obowiązywania spornej umowy, a przełomowe orzeczenie TSUE w sprawie C-260/18, wydane zostało dopiero w dniu 3 października 2019 r. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że powodowie nie mogli w obiektywny sposób stwierdzić, że spełniają na rzecz Banku świadczenia nienależne i trudno byłoby wymagać od nich zastrzegania zwrotu tych świadczeń. Uwzględniając natomiast wcześniej zaprezentowaną ocenę narzuconych przez Bank niekorzystnych dla powodów postanowień

umownych, Sąd uznał, że nie ma podstaw do stwierdzenia, aby spełniane przez powodów świadczenia odpowiadały zasadom współżycia społecznego.

W apelacji podniesiono, że Bank nie mógł liczyć się z obowiązkiem zwrotu środków na rzecz powodów, gdyż ci przez lata regularnej i terminowej spłaty w żaden sposób nie kwestionowali ważności lub skuteczności postanowień zawartej umowy. Skarżąca pomija tu jednak tę zasadniczą okoliczność, że oferując taki, a nie inny produkt bankowy w warunkach zasadniczego niedoinformowania przez siebie klientów co do jego istoty, od samego momentu zawarcia umowy musiała liczyć się z tym, że jest ona sprzeczna z właściwymi normami europejskiego prawa konsumenckiego (dyrektywa 93/13 pochodzi wszakże już z 1993 r., a w chwili zawarcia umowy objętej sporem w rozpoznawanej sprawie Rzeczpospolita Polska była już państwem członkowskim Unii Europejskiej) i wtórnymi wobec nich przepisami krajowymi, których wykładnia prowadzi do wniosku o możliwości unieważnienia umowy. Skarżąca wskazuje również, że dochodzona przez powodów wierzytelność jest w istocie wierzytelnością o zwrot kwoty zgromadzonej na rachunku bankowym, ponieważ w sytuacji nieważności umowy kredytu nie istniała wierzytelność pozwanej wobec powodów i nie doszło do umorzenia wzajemnych wierzytelności, gdyż potrącenie nie wywołało żadnych skutków. Założenie pozwanego banku jest tu jednak oczywiście błędne, gdyż w wykonaniu unieważnionej następnie umowy jak najbardziej generowane są po obu stronach wierzytelności z tytułu zwrotu świadczeń zrealizowanych na podstawie takiej umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można także odmówić żądaniu powodów ochrony prawnej z uwagi na ich rzekomą sprzeczność z art. 5 k.c. Fakt, iż przez wiele lat umowa obowiązywała i była realizowana przez powodów nie oznacza, że w ten sposób doszło do konwalidacji jej pierwotnej wadliwości. Przeciwnie, wraz z upływem czasu powodowie byli tym bardziej pokrzywdzeni jej realizowaniem. Sąd Apelacyjny podziela tu ugruntowane stanowisko orzecznictwa, że nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 448/00). Zakaz nadużycia prawa powinien bowiem być stosowany przy uwzględnieniu roli prewencyjno-wychowawczej art. 5 k.c., która może być zapewniona tylko wówczas, gdy bierze się pod uwagę nastawienie podmiotów danego stosunku cywilnoprawnego względem powinności przestrzegania zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 r., III CRN 566/71). W tym kontekście Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że działanie powodów występujących z przedmiotowym roszczeniem, skutkujące wydaniem przez Sąd Okręgowy orzeczenia w takim kształcie, jak w sentencji zaskarżonego wyroku, z całą pewnością nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, bowiem to pozwany bank, wykorzystując swoją dominującą pozycję profesjonalisty na rynku

bankowym, naruszył dobre obyczaje (zasady współzycia społecznego), zawierając z powodami umowę, która pozwala mu na jednostronne i arbitralne kształtowanie wysokości sald kredytu oraz rat. Sytuacja, w jakiej znajdują się powodowie po unieważnieniu umowy, jest wynikiem stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych. Tym samym, to działanie poprzednika prawnego pozwanego jako profesjonalisty doprowadziło do zawarcia nieważnej umowy i konieczności rozliczeń na innych zasadach, aniżeli w umowie opisanej pozwem. Nie można stawiać powodom zarzutu nadużycia prawa z powodu braku skorzystania przez nich z możliwości spłaty kredytu w CHF w sytuacji, gdy umowa zawarta przez strony była od początku nieważna. Brakuje zatem podstaw, aby zakwalifikować roszczenie powodów jako nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Pozwany w apelacji zgłosił („z bardzo daleko posuniętej ostrożności”) zarzut zatrzymania, wnosząc o zmianę wyroku pierwszej instancji poprzez wskazanie, że wykonanie tego wyroku w zakresie punktu I jest uzależnione od uprzedniej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 488.000,00 zł. W tym kontekście Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że prawo zatrzymania (*ius retentionis*) kwalifikowane jest w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga (jednostronnego) oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie. Dłużnik składając takie oświadczenie, może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczonego).

Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny. W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania sąd, uwzględniając powództwo, uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczonego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika. W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia, rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej.

W judykaturze dostrzega się zatem, że zarzut zatrzymania w procesie ma podwójny (materialnoprawny i procesowy) charakter. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego (zob. wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01). Retencjonista, podnosząc w procesie zarzut zatrzymania jest zobowiązany do wykazania przesłanek uprawniających go do odmowy spełnienia dochodzonego pozwem roszczenia do czasu uzyskania zabezpieczenia lub zaspokojenia własnej pretensji. Zatem wykazać musi nie tylko istnienie obowiązku zwrotu świadczenia wynikającego z umowy wzajemnej, ale także zindywidualizować własne (zabezpieczone) roszczenie. Wykazać

powinien więc w procesie jego istnienie (w przypadku roszczeń pieniężnych także wysokość). Sąd dokonuje oceny istnienia tego prawa w granicach wytyczanych przez zarzut podniesiony przez stronę. Jak wskazano, sąd w wyroku uzależnia bowiem obowiązek spełnienia zasądzonego świadczenia od zabezpieczenia lub zaspokojenia zindywidualizowanego roszczenia pozwanego. Roszczenie to musi być zatem w wyroku opisane w sposób umożliwiający ocenę na etapie postępowania egzekucyjnego spełnienia przesłanki wykonalności wyroku (art. 786 k.p.c.). Wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego.

W realiach niniejszej sprawy należy mieć na względzie, że prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji, gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego na *ius retentionis* (np. T. Wiśniewski, *Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym*, Warszawa 1999, s. 86). Pogląd taki wyrażono także pod rządami analogicznej regulacji kodeksu zobowiązań (por. np. L. Pepier, *Kodeks zobowiązań, Komentarz*, 1934, s. 273). Dodać nadto należy, że tradycyjnie w nauce prawa przyjmowano, że w przypadku roszczeń o świadczenia podzielne zatrzymanie dotyczyć może wyłącznie części świadczenia potrzebnej dla zabezpieczenia roszczenia przysługującego retencjonistcie. Domaganie się objęcia zatrzymaniem całości świadczenia uznano za sprzeciwiające się „wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu” (w ówczesnym stanie prawnym – art. 189 k.z. obecnie art., 354 k.c. – por. np. por. J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 569). Zatem, w niniejszej sprawie, wobec faktu, że pozwana ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia, skorzystanie z prawa zatrzymania popada w sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne. W tym stanie rzeczy apelacja pozwanej, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze, zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powodowi kosztów tego postępowania. Na zasądzone, stosownie do istoty współuczestnictwa materialnego jednolitego po stronie powodów, koszty instancji odwoławczej składało się wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powodów, którego wysokość ustalono zgodnie z treścią § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.